



tekst

ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

O d czasów starożytnych filozofowie prowadzili dyskusje m.in. na temat relacji pomiędzy prawem naturalnym a prawem stanowionym. Tym zagadnieniem już za kilka dni zajmą się lekarze, etycy i prawnicy na kongresie, o którym piszemy na s. V. Choć kolejna rocznica Porozumień Sierpniowych już za nami, wciąż zostało bardzo wiele do wypracowania. Mówił o tym w homilii metropolita gdański. Zapraszamy na s. VI-VII. Gdy czasami wydaje się nam, że dialog między najbardziej zwaśnionymi stronami jest niemożliwy, pozostaje modlitwa. O jej sile wiedzą ci, którzy pielgrzymują do sanktuariów w Swarzewie czy Trąbkach Wielkich. O tym więcej na s. IV.

krótko

Muzeum na Westerplatte

GDAŃSK. Podczas uroczystości 69. rocznicy wybuchu wojny pod pomnikami Obrońców Wybrzeża na Westerplatte minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski podpisał rozporządzenie o powołaniu w tym miejscu Muzeum II Wojny Światowej.

Uroczystości 1 września pod pomnikiem Obrońców Wybrzeża

Leczenie ran



Zebrani na uroczystościach usłyszeli m.in. słowa Jana Pawła II o miłości solidarnej, przypominane przez arcybiskupa seniora Tadeusza Goćłowskiego

1 września to dzień refleksji całego narodu. Zarówno w wymiarach historycznych, jak i wówczas, gdy zastanawiamy się, **w jakim kierunku pójść, by nie powtórzyły się tamte dramatyczne sceny** – mówił podczas uroczystości na Westerplatte abp Tadeusz Goćłowski.

M usimy zrobić wszystko, by w pełni wykorzystać dar pokoju – zachęcał arcybiskup senior obecnych na Westerplatte uczestników obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej. 1 września, dokładnie o 4.45 zawyły syreny portowe, przypominając tym samym wydarzenia sprzed 69 lat. Uroczyste obchody odbyły się na najważniejszym skrawku polskiej ziemi – pod Pomnikiem Obrońców Wybrzeża – Westerplatte. W porannym spotkaniu wzięł udział premier RP Donald

Tusk. W samo południe przy kwatarach majora Henryka Sucharskiego i Obrońców Westerplatte Mszy św. przewodniczył arcybiskup senior Tadeusz Goćłowski. Podczas homilii zastawiał się, jak skorzystać z lekcji historii, która nas spotkała. – Należy zachować pamięć, która nie będzie zakłamywać, która zdolna będzie do uznania faktów, a nie konfabulacji – mówił abp Goćłowski. Nawiązując do powstającego według wzbudzającego ogromne kontrowersje scenariusza filmu o Westerplatte,

arcybiskup senior podkreślił, że tego typu opis rzeczywistości może być wygodny dla ciekawego filmu, ale przekreśla historię i poniża naród. – Dzisiaj, po tylu latach od tamtych wydarzeń, potrzebne są nam pamięć o tym, co się wydarzyło oraz obrona przed nienawiścią – podkreślił abp Goćłowski. Zachęcał wszystkich, by koncentrować się na przebaczeniu, solidarnej współpracy oraz odpowiedzialności. Abp Tadeusz Goćłowski przypomniał na Westerplatte słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II: „Nie ma wolności bez solidarności” oraz „Nie ma solidarności bez miłości”. – Wówczas Papież dodał: miłości przebaczącej – przypomniał były metropolita gdański. Podkreślił także, że to właśnie Jan Paweł II wskazał wszystkim drogę leczenia ran po dramatach XX wieku.

au

Warsztaty Biblijne

Gdynia. Warsztaty Biblijne będą nową formą formacji dla kobiet w programie „Status Feminae” na nowy rok. Pierwszą propozycją będzie „Hagar – kobieta wykorzystana i porzucona, ale przed nową szansą”. Celem warsztatów będzie poznanie kobiet w Biblii, które dzięki otwartości na obecność i działanie Boga w ich życiu odegrały ważną rolę w historii Zbawienia i są znakiem dla współczesnej kobiety na drodze rozwoju duchowego i ku dojrzałej kobiecości. Spotkania połączone z ćwiczeniami będą dotyczyły zagadnień takich jak odrzucenie, lęk, osamotnienie, kryzys, zniewolenie, spotkanie Boga w swoim życiu i oddanie siebie Bogu w modlitwie. Pierwsze z zaplanowanych spotkań odbędzie się 8 września o godz. 18.00 w Katolickiej Publicznej Szkole Podstawowej przy parafii NMP w Gdyni przy ul. Armii Krajowej 26 (wejście od ul. Świętojańskiej). – Temat dotyczący biblijnej Hagar pozwoli na głębszą analizę takich



ANDRZEJ URBĄŃSKI

Warsztaty pomogą zrozumieć tożsamość kobiety

zagadnień, jak odpowiedź na pytanie o wewnętrzną wolność w podejmowaniu decyzji na związek z mężczyzną, traktowanie kobiety instrumentalnie, dla realizacji celów innych osób, odrzucenie, gdy kobieta chce decydować o sobie, osamotnienie kobiety i poczucie opuszczenia przez bliskich, ale odnalezienie przez Boga – wyjaśnia Irena Neumueller. **a**

Nowe oblicze teatru



ARCHIWUM GN

Gdynia. Ingmar Villqist (na zdjęciu) został nowym dyrektorem Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza w Gdyni. Zastąpi tym samym dotychczasowego szefa gdyńskiej sceny Jacka Bunscha. Nominację nowemu dyrektorowi wręczył 27 sierpnia prezydent Gdyni Wojciech Szczurek. Villqist z wykształcenia jest historykiem sztuki. Przez kilka lat był reżyserem gdańskiego Teatru Wybrzeże. Przed laty kierował w Katowicach galerią sztuki, był także przez pewien czas zastępcą Andy Rottenberg w warszawskiej Zachęcie. **an**

Celnicy przybędą na Jasną Górę

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. XII Pielgrzymka Służb Celných, Finansowych i Skarbowych na Jasną Górę odbędzie się 13 września. W tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, organizatorami pielgrzymki są Duszpasterstwo Krajowe Służb Celných, Finansowych i Skarbowych oraz Ordynariat Polowy Wojska Polskiego. Na Jasną Górę pielgrzymi przybędą w sobotę 13 września. W programie: 10.30 – spotkanie w kaplicy Cudownego Obrazu, 11.00 – przywitanie pielgrzymów z całej Polski, Msza św. pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Płoskiego, 12.00 – spotkanie pracowników Służb Celných, Finansowych i Skarbowych w auli o. Kordeckiego, połączone z katechezą. 15.00 – Droga Krzyżowa na wałach Jasnej Góry, błogosławieństwo i rozwiązanie pielgrzymki. **a**

Pamiętki od Prezydenta

Gdańsk. Prezydent RP Lech Kaczyński podarował Europejskiemu Centrum Solidarności swoje pamiętki, związane ze strajkami, stanem wojennym i antykomunistyczną opozycją. W niedzielę 31 sierpnia odbyła się druga część organizowanej przez ECS zbiórki pamiętek „Znaki Wolności dla Solidarności”. Dotychczas swoje pamiętki ofiarowali m.in. prezydent Lech Wałęsa, prałat Henryk Jankowski i jeden z inicjatorów protestu w Stoczni Gdańskiej Jerzy Borowczak. Lech Wałęsa podarował m.in.

dokumentację z ostatniego przed wprowadzeniem stanu wojennego posiedzenia Komisji Krajowej „Solidarność” oraz legitymacje, których nie zdążyli odebrać związkowcy przed 13 grudnia 1981 r. Ks. prałat przyniósł m.in. stulę, której używał podczas Mszy i spowiedzi w strajkującej Stoczni Gdańskiej. Jerzy Borowczak podarował natomiast m.in. blachy używane do powielania ulotek oraz składaną milicyjną pałkę i kajdanki, które odebrał zomowcowi podczas jednego ze starć w latach 80. **au**

Zmiany i nominacje



ANDRZEJ URBĄŃSKI

Kapłani archidiecezji gdańskiej zebrani w katedrze oliwskiej

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Ks. kanonik dr Marek Czajkowski został zwolniony z dotychczasowych obowiązków pomocy duszpasterskiej w parafii św. Wojciecha w Gdańsku-Świętym Wojciechu. Skierowany 1.09 do 30.06.2009 r. do pomocy duszpasterskiej w parafii Świętej Rodziny w Gdańsku-Stogach w dekanacie Gdańsk Dolne Miasto.

Ks. Ireneusz Koziorzębski, dotychczasowy wikariusz parafii św. Brata Alberta Chmielowskiego, został mianowany 1.09 wikariuszem parafii Świętej Rodziny w Gdańsku-Stogach w dekanacie Gdańsk Dolne Miasto.

Ks. Jacek Kowalewski, dotychczasowy wikariusz parafii Świętej Rodziny w Gdańsku-Stogach został 1.09 wikariuszem parafii św. Brata Alberta Chmielowskiego w dekanacie Gdańsk-Przymorze.

Ks. dr Filip Krauze został mianowany notariuszem Kurii Metropolitalnej Gdańskiej z

zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

Ks. dr Łukasz Idem został mianowany dyrektorem Wydziału Katechetycznego Archidiecezji Gdańskiej. Nowe obowiązki objął 1.09. Dotychczasowy dyrektor ks. dr Mirosław Paracki został proboszczem parafii św. Stanisława Kostki w Gdańsku-Oliwie.

Ks. Rafał Sawicz, wikariusz parafii Świętej Trójcy w Gdańsku-Oliwie, został delegowany do pełnienia funkcji kapelana arcybiskupa seniora Tadeusza Gólcowskiego. **au**

GOŚĆ GDAŃSKI

gdansk@goscniezdzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
TELEFON/FAKS 058 554 34 15

REDAGUJĄ:
ks. Sławomir Czajle – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański



Poświęcenie figury św. Wojciecha w parafii we Władysławowie

Wojownik Chrystusa

Prawdziwy wojownik i żołnierz Chrystusa – tak o św. Wojciechu mówił abp Sławoj Leszek Głódź podczas uroczystości poświęcenia 3,5-tonowej figury świętego w parafii pw. Wniebowzięcia NMP we Władysławowie.

Metropolita gdański podkreślił także znaczenie postaci św. Wojciecha dla jednoczenia i utrzymywania pokoju w Europie. Św. Wojciech był wojownikiem i żołnierzem Chrystusowym, człowiekiem mądrym, który swą mądrością pociągnął towarzyszy, a także intelektualistów i polityków – powiedział abp Sławoj Leszek Głódź. – To u niego cesarze i królowie szukali natchnienia, wzoru postępowania – podkreślał. Gdański metropolita przypomniał, że święty gotów był w pokojowej misji przemierzyć Europę, by ukazać nową wizję tej części świata – Europę zjednoczoną, powstałą

na niewzruszonym fundamencie Ewangelii.

Figurę św. Wojciecha wykonał z białego marmuru Ryszard Prill, rzeźbiarz z Pruszcza Gdańskiego. Postać została wyrzeźbiona z wążącego prawie 7 ton głazu. – Choć naszą obecną patronką jest Matka Boża, to po wielu latach przed świętynią staje figura patrona Polski – przede wszystkim po to, by przypominała nam, że o wiarę trzeba codziennie walczyć, przekazywać ją pokoleniom i wyznawać – mówił na początku uroczystości ks. Krzysztof Antoń TChr, proboszcz parafii we Władysławowie.

Metropolita gdański podkreślił w homilii, że figura św.



Abp Sławoj Leszek Głódź podczas uroczystości

Wojciecha – patrona Polski i archidiecezji gdańskiej – jest wielka, godna Władysławowa i parafii. Przypominając postać świętego, powiedział, że był on osobą niezwykłą. – Człowiek pokorny, autentycznie pobożny, a jednocześnie odważny, do końca wierny wyznawanym zasadom – mówił abp Głódź. Gdański metropolita przypomniał, że do relikwii

św. Wojciecha trzykrotnie pielgrzymował Jan Paweł II. – To na męczeńskiej krwi tego świętego rodziły się fundamenty państwa i Kościoła w naszej ojczyźnie – zaznaczył. Mówiąc o patronie Polaków i archidiecezji gdańskiej, abp Głódź przypomniał moment swojego ingresu, który nastąpił w przeddzień uroczystości odpustowych św. Wojciecha. ■

Rozmowa w cieniu rzeźby

Z ks. Krzysztofem Antoniem rozmawia Andrzej Urbański.

ANDRZEJ URBAŃSKI: Czy ta rzeźba oddaje istotę św. Wojciecha?

KS. KRZYSZTOF ANTOŃ: – Wizerunek przedstawia świętego z okresu wyprawy misyjnej na Pomorze. Wtedy, gdy oddaje swoje życie za wiarę w Chrystusa. Zdaje sobie sprawę, że w każdym dziele jest jakiś kompromis. Każdy ruch w takim tworzywisku, jakim jest kamień, wykonuje się tylko raz. Niewiele da się poprawić. Gdy patrzy się na tę rzeźbę, szczególnie na twarz, widać charakterystyczną naturalność. Ten

kamień został przez artystę ożywiony. Oczywiście można zastanawiać się nad pozostałą częścią figury, ale twarz jest wyjątkowa. Zależało mi bardzo na tym, by postać świętego oddziaływała na widza. Niezależnie, czy będzie ją podziwiał ze względu na artystyczne walory, czy będzie się przed nią modlił.



To się naprawdę czuje, gdy się na nią spogląda. Czuje się ducha. A twarz robi nieprawdopodobne wrażenie.

– Gdy po raz pierwszy zobaczyłem figurę, największe wrażenie rzeczywiście zrobiła na mnie twarz. Przede wszystkim oczy i naturalne rysy. To było niesamowite. Jakby stał przede mną św. Wojciech i chciał coś powiedzieć.

A przecież to właśnie twarz wyraża wszystko. Podobnie w obrazach i rzeźbach.

A dlaczego właśnie św. Wojciech stanął przed kościołem?

– Wiadomo, że kościół jest pod wezwaniem Wniebowzięcia Matki Bożej, ale pierwszy tu zbudowany miał za patrona św. Wojciecha. Władysławowo – miejsce nad morzem, a tu właśnie patron Polski ewangelizował i zginął męczeńską śmiercią. Wśród miejscowej ludności dało się odczuć, że chcieli taką, a nie inną postać, która codziennie będzie przypominać, co w życiu jest najważniejsze. Dla Kaszubów św. Wojciech jest zewnętrznym wyrazicielem ich wiary. Jak Apostoł głosił Ewangelię. Ta postać dla Kaszubów jest bardzo wymowna. Oni także mają w sobie bardzo

mocno zakorzenioną wiarę swoich ojców.

W czasie wakacji mnóstwo ludzi przychodzi do Waszego kościoła. Czy św. Wojciech będzie w jakiś sposób wpływał na takich, którzy do końca z wiarą się nie identyfikują?

– Dzisiaj świat potrzebuje nie tyle nauczycieli, co świadków. Człowiek patrzy na postępowanie, poszukuje wzorców. Często gubimy się w świecie. Brakuje nam ideałów. Tęsknimy do nich. Wydaje mi się, że trzeba wciąż poszukiwać postaci, które zamieniały w rzeczywistość słowa Chrystusa: „Nie ma większej miłości, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”. Tak jak Matka Teresa z Kalkuty, św. Franciszek, ks. Jerzy Popiełuszko czy właśnie św. Wojciech. ■





Odpusty w Swarzewie i Trąbkach Wielkich

Dziękujemy Maryi

Najbliższy tydzień w naszej archidiecezji upłynie pod znakiem **maryjnych uroczystości odpustowych w Swarzewie i Trąbkach Wielkich**.

W imieniu ks. Stanisława Majkowskiego, kustosa sanktuarium w Swarzewie, zachęcamy do udziału w odpuscie Narodzenia NMP, zwanym też odpustem Matki Bożej Siewnej lub po prostu dużym. Matka Boża Swarzewska – Królowa Polskiego Morza wciąż żyje w historii, przekazach i legendzie. Od wieków związana jest z Pomorzem, rybakami i ludem kaszubskim. Jej wyjątkowy, choć skromny gotycki wizerunek nie przestaje

przyciągać do tego nadmorskiego miejsca tłumów pielgrzymów.

Ten sam tydzień to ważny moment także dla tych, którzy pracują na roli. Już po raz 21. w sanktuarium Najświętszej Maryi Panny w Trąbkach Wielkich obchodzony będzie odpust ku czci Patronki świata pracy, do udziału w którym zaprasza kustosz sanktuarium maryjnego ks. Edward Szymański. – Jan Paweł II przystępując do koronacji obrazu Matki Bożej z Trąbek Wielkich



ANDRZEJ URBANSKI

Modlić się o plony warto cały rok, a okazja do dziękczynienia już niebawem w Trąbkach Wielkich

na gdańskiej Zaspie podkreślił, że Maryja jest odtąd Patronką świata pracy – przypomina ks. Szymański. – Chcemy, by ten tytuł mocno zapadł w nasze serca – dodaje. Dodatkowym aspektem

odpustowych uroczystości jest dziękczynienie za plony. – I choć w tym roku są one nieco mniejsze niż w latach ubiegłych, jest za co dziękować – mówi ks. kustosz.

au

Odpust Narodzenia NMP w Swarzewie, 6–14 września



SOBOTA, 6 WRZEŚNIA

12.00 – powitanie pielgrzymek: Wejherowo, Gościcino, Reda, Rumia, Luzino, Bolszewo, Góra Pomorska, Gowino, Kębłowo, Nowy Dwór Wejherowski, Ciechocino, Rekowo, Strzebielino, Kąpino, Orle, Sychowo; **14.00** – Msza św.: Reda, Reda-Rekowo, Reda-Ciechocino, Rumia; **16.00** – powitanie pielgrzymek: Łebcz, Strzelno, Starzyno, Żarnowiec, Jastrzębia Góra, Karwia, Leśniewo, Krokowa, Tyłowo, Ostrowo, Wierzchucino; **16.30** – powitanie

pielgrzymki z Gdyni; **17.00** – Msza św.: Gdynia, Łebcz, Strzelno, Starzyno, Żarnowiec, Gościcino, Jastrzębia Góra, Karwia, Leśniewo, Gowino, Strzebielino, Kębłowo, Bolszewo, Ostrowo, Wierzchucino Góra Pomorska, Luzino, Sychowo; **21.00** – Apel i Msza św.; **22.30** – procesja różańcowa ze świecami **24.00** – Msza św. ku czci Matki Bożej

NIEDZIELA, 7 WRZEŚNIA

1.00–5.00 – czuwanie nocne; **5.00** – modlitwy za zmarłych i godzinki; **6.00** – Msza św. z homilią; **7.00** – Msza św.: parafie z Wejherowa; **8.30** – Msza św.: parafie z Rumi, Pucka, Mrzezina, Żelistrzewa, Mechowej; **10.00** – wystawienie Najświętszego Sakramentu, procesja teoforyczna. Powitanie arcybiskupa Sławoja Leszka Głódzia, pontyfikalna Suma odpustowa; **12.30** – pożegnanie pielgrzymek; **20.15** Msza św.; **21.00** Apel **Od poniedziałku do soboty**

Msze św. o **10.00** i **18.00**

PIĄTEK, 12 WRZEŚNIA

19.30 – spotkanie kapłanów z udziałem biskupa

NIEDZIELA, 14 WRZEŚNIA

– zakończenie odpustu Msze św. o **8.00, 9.30, 11.00** i **20.15** (Suma z procesją teoforyczną o **11.00**); sakrament pokuty i pojednania: sobota od **14.00** do **21.00**, niedziela od **7.00** do **12.00**

Odpust Narodzenia NMP w Trąbkach Wielkich, 7–14 września



Codziennie Msza św. o godz. **18.00** i Apel Jasnogórski o godz. **21.00**

NIEDZIELA, 7 WRZEŚNIA

11.00 – uroczysta Suma z procesją eucharystyczną – przewodniczy bp Zygmunt Pawłowicz

PONIEDZIAŁEK, 8 WRZEŚNIA – DZIEŃ MAŁŻEŃSTW

17.00 – Różaniec w intencji małżeństw; **18.00** – Msza św. i odnowienie przysięgi małżeńskiej

WTOREK, 9 WRZEŚNIA

Dzieci szkolne, nauczyciele, dziękczynienie za sakrament chrztu i Eucharystii; **17.00** – nabożeństwo maryjne

ŚRODA, 10 WRZEŚNIA

Dzień Liturgicznej Służby Ołtarza i Szafarzy Eucharystii; **17.00** – nabożeństwo adoracyjne przed Najświętszym Sakramentem

CZWARTEK, 11 WRZEŚNIA

Dzień czcicieli Matki Bożej – Żywy Różaniec; **17.00** – Różaniec Fatimski; **18.00** – Msza św. dziękczynna za koronację, poświęcenie pojazdów

PIĄTEK, 12 WRZEŚNIA – DZIEŃ CHORYCH

16.30 – Droga Krzyżowa przy kaplicach; **18.00** – Msza św. z homilią i udzielenie sakramentu chorych

SOBOTA, 13 WRZEŚNIA – DZIEŃ KAPŁAŃSKI I MŁODZIEŻY

10.00 – pielgrzymka kapłanów archidiecezji gdańskiej; **15.00** – adoracja Najświętszego Sakramentu; **17.00** – nowenna do Matki Bożej z procesją eucharystyczną

NIEDZIELA, 14 WRZEŚNIA – UROCZYSTOŚĆ DZIEKCYNNNA ZA PLONY – DOŻYŃKI ARCHIDIECEZJALNO-SAMORZĄDOWE

7.30 – Msza św.; **12.00** – Msza św. koncelebrowana, przewodniczy abp Tadeusz Gościński. Błogosławieństwo tegorocznych plonów.

15.30 – festyn dożynkowy na stadionie



Europejski Kongres Katolickiego Stowarzyszenia Lekarskiego w Gdańsku

Gorąca dyskusja o życiu

Od czasów starożytnych filozofowie prowadzili dyskusje na temat relacji pomiędzy prawem naturalnym a prawem stanowionym. Tym zagadnieniem zajmują się lekarze, etycy, prawnicy, którzy za kilka dni rozpoczną udział w **XI Europejskim Kongresie Katolickich Stowarzyszeń Lekarskich w Gdańsku**.

Oprócz pytania podstawowego, dotyczącego relacji między prawem naturalnym a stanowionym, zaproszeni na kongres specjaliści z różnych dziedzin medycyny, etyki i prawa z całej Europy dyskutować będą na temat zagadnień, które wciąż wywołują wiele kontrowersji. I choć katolik kierujący się wartościami chrześcijańskimi nie powinien mieć tu wątpliwości, na kongresie będą obecni ludzie reprezentujący różne poglądy. – Ta różnorodność ocen na pewno będzie służyć ciekawszej wymianie myśli – uważa prof. Janina Suchorzewska, kierownik Katedry i Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii oraz Zakładu Etyki Akademii Medycznej w Gdańsku.

Wskazuje, że podział na katolików i niekatolików jest niezbyt trafny. – Istnieje zasadniczy, jeden wspólny cel: walka o zdrowie i życie pacjenta. Tutaj nie widzę wielkich różnic – uważa prof. Suchorzewska. – Jeśli natomiast mówimy o lekarzu, który jest katolikiem, albo innego wyznania, to mogą pojawić się różnice dotyczące zasadniczych wartości. Natomiast nie można powiedzieć, że wartości reprezentowane przez katolika będą się różniły zdecydowanie od wartości niekatolika. W końcu należy pamiętać o tym, że są pewne wartości uniwersalne, jak godność człowieka, prawa człowieka, jego życie. Różnimy się może w szczegółach praktycznego zastosowania tych wartości.



I tutaj podczas kongresu będzie pewien spór – zauważa.

Czy możliwy jest kompromis?

Wśród problemów związanych z bioetyką i medycyną prenatalną ciekawa będzie dyskusja dotycząca zapłodnienia pozaustrojowego czy rozrodu wspomaganego. Interesująco zapowiada się też debata, dotycząca podtrzymywania życia w świetle etyki i prawa. – Kontekst reanimacji i granic intensywnej terapii, etycznych i prawnych aspektów transplantologii będzie bardzo ciekawy – mówi współorganizator kongresu dr Mirosław Pietrzak. Prof. Janina Suchorzewska wskazuje na fakt stworzenia przez współczesną medycynę ogromnych możliwości technicznych, z drugiej zaś trudności natury ekonomicznej. Do odpowiedzi na wiele dylematów, które rodzą się na styku tych dwóch zagadnień, potrzebna jest debata interdyscyplinarna. – Człowiek w pojedynkę nie jest w stanie poradzić sobie z tymi kwestiami – uważa. Jednym z ważniejszych zagadnień jest w ostatnim czasie transplantologia. – Ile tu rodzi się problemów, także natury etycznej – mówi dr Mirosław Pietrzak. – Czy możemy zrezygnować z ratowania życia kilku osobom tylko dlatego, że nie mamy pewności, iż zmarły na pewno nie wyraził sprzeciwu na przeszczep narządów? – daje przykład prof. Suchorzewska. Takie sytuacje wciąż jeszcze budzą dużo kontrowersji i niezrozumienia. Pojawia się kolizja między dobrem uniwersalnym a dobrem jednego człowieka. Czy

podczas kongresu padnie jasne i zdecydowane stanowisko?

Zdecydowany głos w sprawie

Ważne zadanie stoi także przed lekarzami katolickimi – uważa dr Mirosław Pietrzak. – Lekarze powinni o tym mówić wyraźnie. Choć podejście do transplantacji narządów się zmienia, wciąż jest dużo niewiedzy i nieufności. O przekazywaniu narządów po śmierci dla ratowania życia drugiego człowieka mówił wielokrotnie papież Jan Paweł II i Episkopat Polski. Warta przypomnienia jest także akcja „Gościa Niedzielnego”, który włączył się w promocję takiego postępowania.

Katolicy lekarze, a także etycy i prawnicy będą starali się wypracować właściwe moralnie rozwiązania wielu kwestii, m.in. dotyczących tak wielkiej wartości, jak ludzkie życie. Od jego poczęcia aż do naturalnej śmierci. Dyskusja nad początkiem ludzkiego życia odbywać się będzie w istocie na tle sporu o istotę człowieczeństwa. Ten problem ciągnie się od początku istnienia człowieka. Czy uda się go rozstrzygnąć podczas kongresu? Podobnie ważnym omawianym zagadnieniem będzie dyskryminacja ludzi w podeszłym wieku w leczeniu i badaniach naukowych. Czy to możliwe, by w XXI wieku, w dobie ogromnych technicznych możliwości, walka o człowieczeństwo przegrała z techniką i ekonomią? Organizatorzy Kongresu mają nadzieję, że podczas kilku dni uda się znaleźć mądre rozwiązania i mocno postawić akcent tam, gdzie jeszcze wciąż jest dużo wątpliwości.

Andrzej Urbański



Początek i koniec ludzkiego życia to temat kluczowy. Będą rozmawiać o tym uczestnicy kongresu, teraz rozmawiają prof. J. Suchorzewska i dr M. Pietrzak

ANDRZEJ URBAŃSKI

7 WRZEŚNIA 2008 GOŚĆ NIEDZIELNY





Solidarność nie ze

ROCZNICA PODPISANIA POROZUMIĘŃ SIERPNIOWYCH. – „Solidarność” nie zakończyła jeszcze swojej historycznej roli. Nie zesza i nie zejdzie ze sceny polskiego życia! – mówił podczas **uroczystości 28. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych** w bazylice św. Brygidy w Gdańsku metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź.

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ URBAŃSKI

aurbanski@goscniedzielny.pl

Metropolita gdański dobitnie podkreślił, że wśród współczesnych ludzi jest wielu takich, którzy chcieliby, aby „Solidarność” stała się jedynie pięknym wspomnieniem. – Ale lemiesz „Solidarność” tnie dalej polską ziemię: rozrywa skorupę egoizmu i etycznej atrofii, użyźnia grunt pod dobry siew: wiernego, odpowiedzialnego obywatelstwa, pokoju, sprawiedliwości, życia – mówił z ambony abp Sławoj Leszek Głódź. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele „Solidarność” z różnych regionów Polski. Wśród polityków był obecny marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, były marszałek Sejmu Maciej Płażyński. Zabrakło legendarnego przywódcy Lecha Wałęsy, który kwiaty pod pomnikiem Poległych Stoczniovców złożył dzień wcześniej. W bazylice św. Brygidy był natomiast obecny prezydent RP Lech Kaczyński, przywitany brawami.

Witając wszystkich przybyłych do świątyni, administrator bazyliki św. Brygidy w Gdańsku ks. dr Jan Jasiewicz zauważył, że miejsce spotkania to wielki symbol, który wciąż żyje swoim specyficznym życiem. Podkreślił także ogromną rolę pamięci, która jest warunkiem tożsamości. – Tam, gdzie człowiek traci pamięć, traci

swoją tożsamość. Ludzie „Solidarności” w całej Polsce pamiętają tę chwilę, kiedy naród powstawał z klęzek, gdy w sierpniu 1980 r. wyprostował się – zaznaczył ks. Jasiewicz. Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego „S”, przypomniał, że 28 lat temu, gdy rozpoczęły się strajki, zaczęły się także marzenia o wolnej, niepodległej Ojczyźnie. – Począł się urzeczywistniać sen o prawie do godnej pracy, do godnego życia – mówił. I choć wówczas narodziła się „Solidarność”, przez 8 lat wciąż można było jeszcze odczuwać ataki ostatnich konwulsji zbrodniczego systemu totalitarnego.

Powiew znad morza

Metropolita gdański podkreślił, że modlitwa za ludzi pracy i o ich godne życie jest dla niego bardzo ważna. Przypomniał, że z „Solidarnością” związany jest poprzez doświadczenie własnego życia. Był kapelanem białostockiej „S” w 1981 roku. – Jak wielu kapłanów, z entuzjazmem, z radością, z otwartym sercem przyjąłem wtedy tamten ożywiający „wiatr od morza”, którego tchnienie odczuła cała Polska, także moje rodzinne Podlasie. To jest ważne doświadczenie mego życia: wciąż obecne w mojej pamięci, w sercu – mówił gdański arcybiskup.

Nawiązując do Ewangelii, metropolita gdański przypomniał, że chrześcijaństwo jest drogą krzyża, wypełnione nadzieją krzyża. – „Kto krzyż odgadnie, ten nie



Abp Sławoj Leszek Głódź i prezydent Lech Kaczyński podczas przejścia pod pomnik Poległych Stoczniovców

upadnie”. Ten się nie pogubi, nie skrzywdzi swego człowieczeństwa. Cóż bowiem za korzyść dla człowieka, jeśli odniesie zewnętrzny sukces – polityczny, materialny, zawodowy – a pozostanie człowiekiem z kamiennym sercem, z nieukształtowanym sumieniem, zimnym, obojętnym, odrzucającym programowo ze swego życia ciężar Chrystusowego krzyża? – pytał w homilii gdański hierarcha. Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź zaznaczył, że słowa Chrystusa tworzą Boży punkt odniesienia dla wspomnień, ocen, spojrzenia na to, co miało miejsce tu, na Wybrzeżu, w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie w sierpniowych dniach 1980 r. – To wtedy począł powstawać ten wielki krąg ludzkiej wspólnoty – zaskakujący swoim dynamizmem, zwartością, etycznym napięciem. Wkrótce otrzymał nazwę

„Solidarność” – zawodowy związek, także wielki ruch etyczny, społeczny, patriotyczny, u którego źródeł, zda się, pulsowało pytanie stawiane dziś przez Chrystusa: „Co bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” – wyraźnie podkreślał gdański metropolita. Przypomniał, że ruch „Solidarność” wyrósł z poczucia krzywdy, jaką komunistyczny system czynił wolności i godności ludzkiej pracy. Zachęcał także do refleksji nad pracą człowieka w kontekście spotkania z Ojcem Świętym na gdańskiej Zaspie. – Papież mówił o człowieku stanowiącym „podmiot pracy”. Człowieku – współtwórcy dzieła, które „powstaje na warsztacie pracy”. Mówił także o sytuacji – odległej od tamtej komunistycznej rzeczywistości – kiedy przez pracę każdy

Przeszła ze sceny

będzie mógł rozwinąć siebie, swoją osobowość i swoje powołanie. „Solidarność” – wielki, zbiorowy trud „pracy nad pracą”, także nad polską historyczną pamięcią, kształtem polskiego patriotyzmu. Walka o prawdę o polskiej historii, powrót do niepodległościowej tradycji – przypomnieli metropolita gdański.

Pytania o solidarność

Co się stało z dziedzictwem „Solidarności”? – pytał wiernych gdański arcybiskup podczas homilii. – Jeszcze wielu z nas czuje ożywiające tchnienie tamtego wiatru znad morza. Kroił polską ziemię lemiesz „Solidarności”, na nowy siew – wolności, braterstwa, nadziei. Przywołujemy tamten czas 16 miesięcy wolności i dramat czasu wojennego – więzienia, internowania, wyrzucania z pracy, próby łamania sumień. Także ten zryw sprzed dwudziestu lat, z pamiętnego sierpnia 1988 – strajki w Gdańsku, Nowej Hucie, Stalowej Woli, w kilkunastu kopalniach Śląska – który przyspieszył upadek zbankrutowanej ideologii i systemu – powiedział. Wyraził wdzięczność wszystkim tym, którzy nie ulękli się zła, służyli „Solidarności” i dochowali wierności jej ideałom, własnemu sumieniu i honorowi. Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, przywołując uliczne manifestacje, przypominał również hasła wówczas skandowane: „Nie ma wolności bez »Solidarności«”. – Przeszła wolność. Już tyle lat wolni wśród wolnych, równi wśród równych zajęliśmy miejsce pośród narodów Europy i świata. Wnieśliśmy własne wiano. Są takie wydarzenia w dziejach ludzi i narodów, które nie tylko kształtują historyczną pamięć, ale odwołują się do ludzkich sumień. Musi się z nimi zmierzyć każde pokolenie – podkreślał w homilii metropolita gdański. Jedno z ważniejszych wydarzeń, o których nie wolno zapomnieć, miało miejsce na Westerplatte. Było to według gdańskiego hierarchy niezwykle doświadczenie Polski, Europy i świata. – Ci, którzy stanęli w obronie ojczyzny,

wypełnili żołnierskie zadanie. Stali się w tamtych dniach symbolem nieustępliwej walki. „Westerplatte broni się jeszcze” – taki komunikat powtarzało radio. Dziś, w przeddzień tamtej rocznicy, mówimy: „Solidarność żyje jeszcze! Żyje i bronić będzie godnej pracy i godnej płacy! Bronić będzie ludzi pracy!” – mówił abp Sławoj Leszek Głódź. Metropolita gdański pytał o etos solidarności dzisiaj, o realizację postulatów strajkowych. O przyczyny pojawiających się wciąż protestów w imię zagrożonej godności ludzi pracy, w imię troski o ich przyszłość, w imię pogarszających się warunków życia. – Jak to się stało, że znowu trzeba przypominać, iż najważniejszym kapitałem polskiej gospodarki, polskich przedsiębiorstw są ich pracownicy i że warunkiem koniecznym gospodarczego rozwoju Polski jest inwestowanie w kapitał ludzki – przywołał w homilii słowa przewodniczącego „Solidarności” Janusza Śniadka. – Jak to się stało, że wielu ludzi, którzy w czasach zniewolenia propagowali prospołeczną, odwołującą się do ewangelicznych zasad, do myśli społecznej Kościoła etykę „Solidarności”, przestawilo zwrotnice? – pytał gdański arcybiskup. Według metropolity za mało wciąż dyskusji na ten temat w mediach. – Nie zbudujemy nowoczesnego kraju, nie zmodernizujemy jego struktur, jeśli dalej będzie się pogłębiał konflikt między pracodawcami i pracownikami. I to nie tylko ten motywowany warunkami płacowymi, także warunkami pracy, sferą socjalną, ochroną zdrowia, wreszcie systemem emerytalnym – dodał.

Zatrzymać młodych

Gdański hierarcha nie zapominał o ludziach młodych. – Polska nie może sobie pozwolić na to, aby tyłu jej młodych obywateli – wykształconych, przedsiębiorczych – szukało swego miejsca bytowania poza jej granicami – mówił. Podkreślił, że taki exodus przeżyliśmy w latach stanu wojennego. Jednak według gdańskiego arcybiskupa

trwa on i dziś. – Exodus nowy, którego istotnym motywem nie są przecież otwarte granice, prawo do swobody przemieszczania – ale doświadczany, szczególnie przez ludzi młodych, kryzys stosunków pracy, często także kryzys organizacji pracy – analizował metropolita gdański. – Drzwi ojczyzny stoją szeroko otwarte przed przybyszami z innych krajów, którzy tu chcą się osiedlić i pracować. Ale ojczyzna jest matką. Los własnych dzieci, ich przyszłość, powinien być jej szczególnie bliski. Los polskiego kapitału, miejsc pracy, szans rozwoju dla pokolenia wstępującego w życie. Tymczasem słyszymy, że w imię konkurencji tysiące Chińczyków wybuduje stadiony i to z własnych materiałów. Czy to prawda? – w imieniu ludzi solidarnych pytał abp Sławoj Leszek Głódź.

Po Mszy św. w bazylice św. Brygidy obecni na uroczystościach wierni przeszli w ciszy ulicami miasta pod pomnik Poległych Stoczniovców, gdzie złożono kwiaty. Prezydent Lech Kaczyński podkreślił w tym miejscu, że wartość „Solidarności” jest nadrzędna, a państwo jest od tego, aby pamiętać o wszystkich swoich obywatelach (...), także o tych słabszych i tych, którym się mniej udało – podkreślił. Bardzo nieprzyjemnym momentem były gwizdy i pomruki, które pojawiły się w momencie, gdy prezydent powitał marszałka Senatu Bogdana Borusewicza. Wówczas padł także apel prezidenta Gdańska Pawła Adamowicza o szacunek dla twórców Sierpnia '80. Tego dnia wszyscy powinni być razem. Jednak drogi wielu niestety się rozeszły. ■



Zgromadzeni w bazylice św. Brygidy stoczniovcy z uwagą słuchali homilii metropolity gdańskiego



Schron „Sabała” to świetne miejsce na lekcje historii w praktyce



Schron „Sęp” znajduje się bezpośrednio na plaży

Letni konkurs gdańskiego „Gościa” i Wydawnictwa Region (X)

Nie tylko bunkry i pocisk

Nasz letni konkurs miał w założeniu trwać tylko do końca wakacji. Ilość odpowiedzi nadsyłanych pocztą i mailami przerosła jednak nasze najśmielsze oczekiwania.

Dlatego też wraz z Wydawnictwem Region postanowiliśmy przedłużyć go do końca września – miesiąca, w którym też warto wyrwać się z rodzinną z domu.

Na straży niepodległości

– Port wojenny w Helu, składnice min głębinowych i torped, to wszystko było zbudowane z myślą o wojnie ze Związkiem Radzieckim. To był podstawowy wróg Polski okresu międzywojennego – mówi Jerzy Sadowski, specjalista od polskich fortyfikacji międzywojnia. Jerzy, na co dzień mieszkaniec Śląska, przyjeżdża latem na Wybrzeże, gdzie opiekuje się muzeum zlokalizowanym w jednym ze schronów.

Dopiero w 1938 r. sytuacja geostrategiczna zmieniła się diametralnie. Okazało się równocześnie, że Rejon Umocniony Hel jest narażony na niemiecki atak ze strony łądu. Pośpieszną budowę fortyfikacji w Jastarni rozpoczęto dopiero 15 maja 1939 r., zakończenie planując na 15 września tego samego roku. Wybudowano 4 bardzo nowoczesne bunkry, którym nadano nazwy: „Sęp”, „Saragossa”, „Sabała” i „Sokół”. – Chociaż schrony były

już gotowe, to jednak brakowało uzbrojenia. Zwłaszcza dwóch specjalnych kopuł pancernych, przystosowanych do montażu armat przeciwpancernych – mówi Sadowski. Chociaż bunkry nigdy nie zostały zaatakowane bezpośrednio przez wojska niemieckie – do 9 września były to głównie ataki lotnicze – to swoje zadanie spełniły znakomicie. – Najlepsze umocnienia to takie, których wróg nigdy nie zaatakował – dodaje.

W 1945 r. losy się odwróciły. To właśnie przez Półwysep Helski ewakuowały się setki tysięcy Niemców. – Bunkier służył im wtedy za schronienie – mówi miłośnik polskich fortyfikacji. Chociaż Rosjanie nie zdecydowali się na zdobywanie półwyspu, to jednak prowadzili ciągły ostrzał artyleryjski. – Jeden z takich pocisków utknął we frontowej ścianie naszego kościoła – mówi ks. Bogusław Kotewicz, proboszcz z Jastarni. Był to pocisk przeciwpancerny kalibru 37 mm, wystrzelony przez radziecki samolot. Pojawił się nawet pomysł, żeby pocisk zostawić w ścianie, jako widomy znak Opatrzności Bożej, ale nie zgodzili się na to saperzy. – Okazało się, że pocisk

jest uzbrojony – wspomina jastarnicki proboszcz.

Wymywane kości

„Kilkaset metrów na wschód od portu w Jastarni wznosi się kilkumetrowe wzgórze, na którego wierzchołku stoi krzyż” – pisze w swojej książeczce o Jastarni Ryszard Struck. Miejsce to nazwane jest „Cmentarzową Górą”. Było tu najstarsze znane miejsce pochówku ludzi z Boru (tak nazywano wschodnią część dzisiejszej Jastarni). Ludzi chowano tu przez wieki. Jako że miejsce sąsiadowało bezpośrednio z zatoką, to w czasie sztormów zdarzało się, iż fale wypłukiwały ludzkie kości... Miejscowy grabarz miał więc obowiązek ich zbierania i ponownego zakopania. Ostatni pogrzeb odbył się tu pod koniec

XIX w. Jak głosi legenda, żył w Borze pewien człowiek, który pragnął być pochowany jedynie na Cmentarzowej Górze. Kiedy zmarł, chciano pochować go na nowym cmentarzu w Jastarni. Jego trumna stała się jednak zbyt ciężka, żeby mężczyźni mogli ją tam zanieść. Nawet zaprzęgnięty w woły wóz ani drgnął. Kiedy zdecydowano się pochować zmarłego zgodnie z jego wolą, ciężar wrócił do normy...

Bunkry można zwiedzać praktycznie przez cały rok. Jedynie ekspozycja w schronie „Sabała” czynna jest w okresie letnim i we wrześniu. Warto się wybrać w to miejsce z całą klasą i nauczycielem historii. Telefony kontaktowe dla grup zorganizowanych: 509 938 389 lub 601 923 883.

Ks. Sławomir Czajek



Pytanie konkursowe nr 10

Jaka jest wspólna nazwa jednego z bunkrów i miasta w Hiszpanii?

Odpowiedzi można przysłać do redakcji mailem lub na kartach pocztowych. Należy podać imię, nazwisko oraz numer telefonu. Wydawnictwo Region ufundowało dla naszych Czytelników nagrody książkowe (albumy i przewodniki).

Podajemy kolejnych zwycięzców:

Lucyna Formella, Krzysztof Śnieżyński. W sprawie odbioru nagród prosimy dzwonić pod numer 0694 438 436.